

KURJER LUBELSKI

CENA PRENUMERATY:
 W Lublinie rocznie 5 rb. 20 kop.
 kwartalnie 1 „ 30 „
 miesięcznie — „ 45 „
 Z przesyłką pocztową:
 rocznie 6 rb. — kop.
 kwartalnie 1 „ 50 „
 Zagranicą 8 rb. rocznie.
 Zmiana adresu poczt. 20 kop.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krakowskie-Przedmieście 60.
 Skrzynka pocztowa № 62.

TELEFON Redakcji i Admistr. 2-82, Drukarni 2-72.

Administracja otwarta od godz. 9-ej do 2-ej popoł. i od 5-ej do 6-ej wiecz. W niedziele tylko od 10-ej do 12-ej.
 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11-ej do 12-ej i od 4-ej do 5-ej wieczorem.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Jednoszpaltowy wiersz petitem lub jego miejsce na 1-ej stronie 25 kop., na 2-ej stronie — 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop.
 Drobne ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu.
 Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Prace nadesłane bez wskazania warunków Redakcja zamieszcza bezpłatnie. Rękopisów nie zwraca się

Po uchwaleniu budżetu.

Budżet na rok 1914 został przyjęty przez Dumę państwową. Rozprawy budżetowe zakończono w niezwykle przyspieszonym tempie. Ostatnie etaty — ministerjum dróg i komunikacji, głównego zarządu do spraw rolnictwa, ministerjum wojennego i marynarki — rozpatrzone zostały z zawrotną szybkością. Wskutek tego Dumie państwowej, której prezydium ciągle było w obawie o utrzymanie „quorum“, udało się skończyć rozpatrywanie budżetu w ciągu niespełna półtora miesiąca.

Początek rozpraw budżetowych był bardzo burzliwy, na sławetnym posiedzeniu w dniu 4 maja skrajna lewica urządziła obstrukcję, niedopuszczając w ten sposób do głosu prezesa ministrów, Goremykina, za co lojalny względem rządu prezes Rodzianko wydalil na 15 posiedzeń wszystkich socjalistów i całą grupę pracy, w czym mu dopomagało również lojalne Koło Polskie.

Dzięki użyciu tego oburzającego środka, większość rządowa Dumy dała możliwość wypowiedzenia się prezesowi ministrów i ministrowi skarbu. Następnie rozpoczęła Duma szczegółowe czytanie etatu, przyjęte 166 głosami prawicy przeciwko 72 głosom postępowców i kadetów.

Przywódca postępowców, odmawiając w imieniu opozycji wyasygnowania kredytów sprawującemu władzę rządowi, motywował stanowisko opozycji tym, że zmiany, które, nastąpiły w „zjednoczonym“ gabinecie ministerjalnym, nie dają żadnych gwarancji i nadziei na zreformowanie polityki wewnętrznej i że walka ze społeczeństwem i jego prawami jest głównym zadaniem zwłaszcza trzech ministerjów: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i oświaty. Jednakże Duma państwowa nie odmówiła kredytów dla trzech wyżej wspomnianych ministerjów, Przyjęte zostały bez zmian ich etaty, jako też cały budżet państwowy. Lecz etaty ministerjów spraw wewnętrznych i oświaty przyjęte zostały wraz z formułami przejścia do porządku dziennego, które w sposób bardzo surowy potępiły politykę tych dwu wydziałów gospodarki państwowej.

Głosami centralnych stronnictw i całej opozycji Duma czwartego powołania zwróciła uwagę rządu na niebezpieczeństwa płynące z polityki ministrów Maklakowa i Kasso, którzy mogą sprowadzić na państwo nieobliczalne w skutkach klęski. Politykę ministra spraw wewnętrz-

— TOWARZYSTWO AKCYJNE —

specjalnej fabryki Dachówek „MIŁOSNA”

Dachówki z gliny szlamowanej, wysoko palone
różnych typów dla wszelkich budowli.

Najpiękniejsze, najtrwalsze i najtańsze pokrycia dachów.

Zarząd i Biuro sprzedaży:
 WARSZAWA, NOWOSENATORSKA № 6. TELEFON 86-88.
KRYCIE DACHÓW.

Najwyższe nagrody!

nych Duma państwowa uznała za „przeciwdziałającą obwieszczoną z wyżyn tronu niezłomnej woli Monarchy“, jak również działalność ministra oświaty scharakteryzowała jako „nieodpowiadającą ogłoszonym z wyżyn tronu podstawom rozwoju sił duchowych państwa i hamującą rozwój kultury.“

Zjednoczona większość Dumy nie wykorzystała przysługujących jej praw i do ostatecznych granic nie doszła, lecz surcwe i ściśle umotywowane votum nieufności dla dwu członków gabinetu Goremykina jest to bardzo poważny konstytucyjny krok naprzód w parlamentarystyce rosyjskiej.

Ta sama większość Dumy poddała surowej krytyce działalność innych ministerjów, lecz ta krytyka w porównaniu z druzgocącą krytyką działalności ministrów spraw wewnętrznych i oświaty była powściągliwa i prawie życzliwa. Tą życzliwą powściągliwością swoją w stosunku do tych etatów, które rozpatrywane były bezpośrednio po etacie ministerjum p. Kasso i Maklakowa Duma państwowa jak gdyby chciała podkreślić swój stosunek względem polityki Maklakowa i Kasso.

Na prezesa ministrów, Goremykina włożono obowiązek zaprowadzenia normalnych stosunków między izbami ustawodawczymi a rządem, lecz dotychczasowe postępowanie obecnego ministerjum nie posunęło sprawy ani na krok na dobrą drogę.

W ciągu debatu nad budżetem Duma niejednokrotnie dawała do zrozumienia, że chce wspólnie pracować z rządem, lecz jednocześnie, postanawiając votum nieufności dla dwu ministerjów, wskazała wyraźnie warunki, na jakich możliwe byłoby pogodzenie.

Jeśli warunki pogodzenia wystawione przez Dumę nie zostaną przyjęte, to niema mowy o wspólnej pracy.

Bardzo znamienym i pocieszającym objawem dopiero co zakończonym rozpraw

jest wniosek dzisiaj już nie podlegający wątpliwości, że obecna sesja jest pieśnią łabędzią budżetu nie zreformowanego.

Piękne dni Aranzuezu budżetowego kończą się wraz z gasnącą obecną sesją Dumy. Jeżeli nawet w sferach rządowych przyznano nareszcie, że budżet „pijany“ rujnuje państwo, ty tymbardziej jeszcze z większą mocą przedstawicielstwo ludowe będzie się w przyszłości domagać zreformowania budżetu.

Z. R—icz.

Na widowni politycznej.

Odpowiedź Turcji.

Posłowi greckiemu w Konstantynopolu już wręczono notę Turcji w odpowiedzi na notę Grecji. W nocie zaznaczono, że poddani greccy otrzymają żądane zadośćuczynienie. Smutne wydarzenia w Azji Mniejszej wywołane były nadzwyczajnym napływem muzułmanów, emigrujących z Macedonji. Na taką emigrację Porta nie była przygotowana. Rząd grecki widocznie otrzymał wiadomości nieścisłe, które mijają się z doniesieniami Talaata beja. Rząd otomański przedsięwziął wszystkie środki, w celu polepszenia stanu rzeczy. Mając niezłomne przekonanie, że żadne nowe wypadki nie pogwałcą spokoju w Azji Mniejszej, Porta wyraża życzenie, ażeby stosunki przyjacielskie między obu państwami trwały w dalszym ciągu.

Oczekiwane są narady z powodu wniosku Porty co do wyznaczenia delegatów mocarstw, w celu zbadania położenia emigrantów. Nota rządu greckiego, w której on oświadcza, że nie ręczy za skutki w razie przedłużenia się obecnej sytuacji Greków, pozostała nieznaną dla prasy miejscowej, której zakazano poruszania sprawy odpowiedzi Porty rządowi greckiemu.

W stosunkach grecko-tureckich stwierdzono znaczne polepszenie. Patriarchatowi udzielono zapewnienia, że istnieje podstawa do oczekiwania spełnienia przez rząd jego żądań.

Z telegramów Talaata beja widać, że przeciw osobom, które namawiają do emigracji i rabują domy zbiegów, przedsięwzięto surowe środki.

Sprawa o szyldy w Chełmie.

(Dokończenie).

Z kolei zabiera głos adw. przys. Jan Nowodworski.

Wezwany przez przewodniczącego do streszczenia się i wobec wyczerpujących przemówień poprzednich obrońców, mówca oświadczył, że dzieląc w zupełności wypowiedziane przez nich zasady, stwierdzając bezpodstawność żądania p. policmajstra chełmskiego, a tym samym niesłuszność zaskarżonego wyroku ze swej strony uważa za konieczne uwydatnić błędne i wręcz sprzeczne z prawem obowiązującym twierdzenie oskarżyciela że za język miejscowy w Chełmie i g. Chełmskiej uważać należy język rosyjski w obec czego w tym tylko języku należy sporządzać szyldy handl. i przemysłowe.

Pomijając stronę faktyczną tego twierdzenia oraz względy statystyczne i etnograficzne, które, rzecz prosta, obalają to twierdzenie, zaznaczyć wypada, iż twierdzenie powyższe niweczą: pun. 2 odd. XII prawa o utworzeniu gub. Chełmskiej oraz art. 24 przepisów o zarządzie gub. Chełmskiej, w których jak najwyraźniej przeciwstawiono język rosyjski, jako urzędowy i państwowy, językom miejscowym.

Wreszcie mówca zwraca uwagę, że w Dumie podczas rozpraw nad interpelacją co do nieprawnych czynności administracji w gub. Chełmskiej, przyjętej znaczną większością głosów, poseł do Dumy Lwow, oświadczył się za interpelacją, mówiąc, iż Duma utworzyła gub. Chełmską, aby tam panowała władza rosyjska oparta na prawie, a nie na bezprawiu.

I o to tylko t. j. o zastosowanie w niniejszej sprawie prawa obrońcy proszą zjazd.

Policmajster, chełmski, *podpułkownik Szciepora*, popierając swe oskarżenie, twierdzi, że szyld jest jednym z rodzajów ogłoszenia.

Oskarżyciel mówi dalej, że początkowo nie zwracał uwagi na szyldy, dopóki nie zaczęto zamieniać tylko rosyjskich szyldów na szyldy rosyjsko polskie (np. w firmie „Singier“). Ale nauczyciele chełmscy zwrócili na to jego uwagę, więc przyszedł do przekonania, że to akcja agitacyjna.

Po ukończeniu tego przemówienia prokurator oświadcza, że ze strony formalnej podtrzymuje oskarżenie i prosi zjazd o zatwierdzenie wyroku pierwszej instancji oraz o odrzucenie skargi apelacyjnej.

Następują potem krótkie repliki ze strony obrońców, którzy podkreślają ogólne zasady prawa, że wszystko, co nie jest zabronione, tym samym jest dozwolone i składają do akt sprawy broszurę wydaną przez ministerjum spraw wewnętrznych z powodu rocznicy u-

właszczenia chłopów w dwóch językach—polskim i rosyjskim, jako dowód, że władze uznają za tutejszy język miejscowy — język polski; sąd kończy rozpatrywanie sprawy, które trwało półtorej godziny, i udaje się na naradę.

Po czterogodzinnych naradach koło godz. 4 po poł., zjazd sędziów ogłasza następujący wyrok *motywowany*:

Zjazd sędziów pokoju I okręgu gub. Lubelskiej, rozpatrzywszy na posiedzeniu publicznym sprawę karną przeciwko Chełmskiemu Tow. Wzajemnego Kredytu w osobach członków zarządu: Edwarda Łuczковского, Piotra Drzewińskiego i Edwarda Ratajewicza z art. 29, 26 3 p. art. 14 ust. o kar., która weszła na wokandę w drodze skargi apelacyjnej oskarżonych przeciwko wyrokowi sędziego pokoju m. Chełma z d. 10 lutego (st. st.) 1914 r., mocą którego oskarżeni uznani zostali za winnych niewykonania prawnych żądań władzy i na zasadzie 29, 26 3 p. art. 14 ust. o kar. skazani na grzywnę w sumie 500 rb. lub areszt miesięczny policyjny, przyszedł do przekonania:

że z najwyższej zatwierdzonego 6 czerwca (st. st.) 1905 r. dziennika kom. ministrów (roz. IX) wynika, iż przepisy w nim wyłączone i dotyczące stosowania języka polskiego, nie dotyczą używania języka polskiego w miejscowościach z ludnością rosyjską we wschodnich częściach gub. Lubelskiej i Siedleckiej, gdzie wszystkie manipulacje biurowe i stosunki instytucji rządowych, osób urzędowych i towarzystw prywatnych powinny być prowadzone tylko w języku rosyjskim,

że tymczasem z mocy tegoż dziennika we wszystkich gubernjach Królestwa Polskiego wolno używać języka polskiego równolegle z rosyjskim w sprawach różnych stowarzyszeń, zarządach gminnych i t. p.

że prawo to ukazało się jeszcze przed formalnym wyłączeniem gub. Chełmskiej z Król. Polsk.

że wobec tego po wydzieleniu wschodnich części gub. Lubelskiej i Siedleckiej, ze składu gub. Król. Polsk. i po utworzeniu gub. Chełmskiej, ta ostatnia pod względem administracyjnym zrównana została z zachodnimi gubernjami cesarstwa rosyjskiego, gdzie szyldy składów handlowych i przemysłowych wypisywane są wszędzie w języku rosyjskim bez równoległego tekstu w języku polskim,

że tym sposobem szyldy z równoległym tekstem polskim stanowią prerogatywę wyłącznie gub. Król. Polsk.

że inny wykład tego prawa spowodowałby wewnętrzne sprzeczności i byłby logicznym absurdem, gdyż zezwolenie na umieszczanie na szyldach w nowoutworzonej gub. Chełm-

skiej tekstu równoległego pomimo woli wywołałoby nie dającą się rozstrzygnąć kwestję: do jakiej części należy nowoutworzona gub. Chełmska, a nawet poca ją utworzono?

że wobec tego z chwilą wyłączenia gub. Chełmskiej nie dotyczy jej już „eo ipso“ przepis o szyldach z polskim tekstem równoległym, jako stanowiący prerogatywę gubernji Król. Polsk., w skład których nowoutworzona gub. Chełmska z porządku rzeczy nie wchodzi, oraz że utrzymanie szyldów po dawnemu, wbrew wymaganiom rozporządzenia obowiązującego gub. chełmskiego z 10 września (st. st.) 1913 r. § 16 ma cechy czynu samowolnego i przekroczenia żądania policji. opartego na prawie,

że złożona i dołączona do akt broszura na pamiątkę 50 lecia reformy włościańskiej, przeznaczona była tylko dla gub. Król. Polsk., zaś dla gub. Chełmskiej na tę samą pamiątkę wydana była broszura wyłącznie w języku rosyjskim,

że roz. 9 postanowienia obowiązującego gub. warsz., wydanego na zasadzie Najwyższego Ukazu z 27 sierpnia (st. st.) 1913 r. miał na celu potwierdzić nieodzowność zamieszczania tekstu rosyjskiego równoległe z polskim, ale tylko w gub. Król. Polsk.

że osoba prawna nie może być pociągana do odpowiedzialności karnej za działania przebiegające osób, stanowiących tę osobę prawną lub jej urzędników, którzy odpowiedzialni są osobiście, każdy za siebie w razie spełnienia takich czynów (wyr. sen. Rząd. 84/4, 85/28).

że wobec tego wniosek o umorzenie sprawy powinien być odrzucony, zaś wyrok sędziego pokoju w swojej istocie uznany za prawidłowy, chociaż pod względem redakcyjnym powinien być poprawiony pod tym względem, że karze powinna podlegać nie Chełmskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w osobie zarządu, pociągniętego do odpowiedzialności, ale sami pociągnięci do odpowiedzialności członkowie zarządu Tow. Wzajemnego Kredytu, którym doręczono awizacje na sprawę w I instytucji,

przeto, opierając się na art. 29 ust. o kar. i art. 168 ust. proc. kar., feruje wyrok:

wyrok sędziego pokoju zatwierdzić, ale odnośnie osobistego ukarania oskarżonych zmieni i skazać członków zarządu Chełm. Tow. Wzajem. Kredytu Edwarda Łuczковского, Piotra Drzewińskiego i prezesa tegoż Tow. Edwarda Ratajewicza na grzywnę w sumie 50 rb., a w razie ubóstwa każdego na areszt przy policji po tygodniu, skargę apelacyjną odrzucić.

Następne sprawy (18) jako enalogiczne, zostały rozpatrzone i osądzone w kilkanaście minut, albowiem do nich wszystkich zjazd zastosował ten sam wyrok i te same motywy.

EDGAR ALLAN POE.

PRZYGODY ARTURA GORDONA PYMA.

Leżeliśmy tak aż do nadejścia dnia, który nam wyświecił okropności, jakimi byliśmy otoczeni. Bryg był już tylko kłoda drzewa, rzucaną tu i owdzie przez rozhukane fale; burza wzmagała się ciągle; był to zupełny huragan. Nie mieliśmy żadnej nadziei wyzwolenia. Przez kilka godzin zachowaliśmy milczenie, drżąc co chwila, aby nasze sznury nie pękły, albo żeby resztki masztu nie zostały uniesione przez wodę, lub też by która z olbrzymich fal, ryczących około nas i ponad nami, nie zanurzyła statku tak głęboko pod wodę, byśmy musieli utonąć, zanim zostaniemy znów wyniesieni na powierzchnię. Jednak miłosierdzie boże ocaliło nas od wszystkich tych niebezpieczeństw i około południa zabłyśły nam dobroczynne promienie słońca. Wkrótce potem spostrzegliśmy, że siła wia-

52

tru się zmniejsza i po raz pierwszy od poprzedniego wieczoru, August się odezwał, pytając Petersa, który leżał obok niego, czy jest jakaś możliwość ocalenia. Ponieważ metys nie odpowiadał z początku na to pytanie, sądziliśmy, że woda zalała go na miejscu, ale wkrótce, ku naszej wielkiej radości, przemówił głosem bardzo słabym. Powiedział, że ogromnie cierpi, że ma żołądek jakby przecięty ciasno związanym szaurem i że musi albo ulżyć sobie w jakiś sposób lub też zginąć, bo nie może znieść dłużej tej tortury. Sprawilo to nam wielką przykrość, a nie mogliśmy przyjść mu z pomocą, dopóki morze przelewało się przez nas. Zachęcaliśmy go do znoszenia odważnie cierpień i obiecaliśmy przy pierwszej sposobności starać się mu dopomóc. Powiedział, że już wkrótce będzie za późno, że umrze zanim będziemy mogli przyjść mu z pomocą, potem jęczał jeszcze przez kilka minut, a wreszcie zamilkł, sądziliśmy więc, że umarł.

Nad wieczorem morze uspokoiło się znacznie; zaledwie co pięć minut większa fala rozbijała się o stronę okrętu, zwróconą przeciw wiatrowi, wiatr także trochę

się uciszył, ale wiał jeszcze dość silnie. Zaden z moich towarzyszy nie odzywał się już od kilku godzin; zawołałem na Augusta. Odpowiedział mi, ale tak słabo, że nie mogłem nic usłyszeć. Odezwałem się do Petersa i Parkera, ale nie otrzymałem odpowiedzi.

Wkrótce potem wpadłem w jakiś stan wółnierzulenia, podczas którego najrozkoszniejsze obrazy przesuwaly się w moim umyśle, jako to: drzewa zieleniejące, wspaniałe łany, na których kołysało się dojrzałe zboże, pochody młodych tancerek, dzielne oddziały kawalerji i inne fatasmagorje. Przypominam sobie teraz, że we wszystkim, co się przesuwalo w moim umyśle, ruch odgrywał największą rolę. Nie śniłem wcale o przedmiotach nieruchomych jak naprzykład dom, góra, lub coś w tym rodzaju, tylko o wiatrakach, okrętach, wielkich ptakach, balonach, jeźdźcach, powozach pędzących z niesłychaną szybkością i innych przedmiotach ruchomych, które ukazywały mi się i następowały po sobie nieustannie.

D. c. n.

Z Dumy Państwowej. Informacje i pogłoski.

O szyldy polskie w Mińsku.

Dyskusja nad interpelacją polską w sprawie rozporządzenia gubernatora mińskiego, zakazującego umieszczania na szyldach, obok napisów rosyjskich, także polskich zakończyła się uchwaleniem 118 głosami przeciwko 54 formuły, proponowanej przez Święckiego, uznającej wyjaśnienia przedstawiciela rządu za niezadowalające, a zarządzenia gubernatora mińskiego za niezgodne z prawem.

Rząd przed usta wiceministra spraw wewnętrznych, Żołotarewa, oświadczył, że sprawa ta, na skutek skargi prywatnej, znajduje się w senacie i że rząd postąpi zgodnie z orzeczeniem senatu. Przechodząc do motywów zarządzenia gubernatora mińskiego, Żołotarew dowodził, między innymi, że ludność, nie licząc wojska, nie całkowicie włada językiem polskim, rosyjski zaś rozumieją wszyscy.

Odpowiedział mu na to Święcki, że Polacy nie dobijają się wyłącznie o szyldy polskie, lecz o napisy polskie obok rosyjskich. Administracja początkowo nie miała nic przeciwko temu i dopiero później, gdy tryumfować zaczęła polityka nacjonalistyczna, zaczęła zabraniać tłumaczenia szyldów na język polski.

Zarządzenie gubernatora mińskiego potępił nawet hr. Bobryński, który zaznaczył, że działalność organów rządowych na Litwie polegać winna na pracy twórczej, na wzmocnieniu i podniesieniu wszystkiego rosyjskiego, nie zaś na małostkowym ucisku Polaków. W obronie zarządzenia, a, oczywiście, przeciwko Polakom wystąpił tylko Zamysłowski i poseł od mniejszości rosyjskiej w Warszawie, Aleksiejew.

W myśl ustawy Dumy uchwała, wyrażająca niezadowolenie z wyjaśnień przedstawiciela rządu, przedstawiona być musi do wiadomości Jego Cesarskiej Mości.

Z Cesarstwa.

Sprawa 25 adwokatów petersburskich. Sprawa adwokatów petersburskich o znaną rezulację w sprawie Bejlisa toczyła się w Izbie sądowej onegdaj w Petersburgu.

Wyrok zapadł następujący: dwokaci Sokołow i Kierenski skazani zostali na 8 mies. więzienia każdy. Wszyscy pozostali podsądni 23 adwokaci przysięgli, w tej liczbie i Bobriszczew-Puszkina, skazani zostali na 6 mies. więzienia każdy.

Wobec tego, iż do wszystkich podsądnych zastosowano art. 279 kod. krym., wszyscy oni na przyszłość pozbawieni zostają praw wyborczych.

Szkoły niemieckie w państwie rosyjskim. Szkoły średnie z językiem niemieckim, jako wykładowym, w Cesarstwie i Królestwie liczyły w roku szkolnym 1912—13, 10,730 uczniów, o 282 więcej niż w roku poprzednim. Szkół takich było 40, a mianowicie gimnazja męskie:

W Petersburgu: reformowane Piotra, Anny, Katarzyny, Masinga — 2730 uczniów. Gimnazjum w Rydze — 385, w Mitawie — 239, w Rewlu — 255, w Libawie — 158, w Dorpacie — 149, w Birkenruhe — 108, w Fellinie — 102, w Gołdyndze — 78, w Moskwie (2 gimnazja) — 1270.

Ogółem szkoły te liczyły 5474 uczniów. Nadto w Łodzi istniały gimnazjum i szkoła realna — 450 uczniów.

Żeńskich szkół niemieckich było 24 z 4806 uczniami.

Liczy te podaje „Pädagogischer Anzeiger für Russland“.

Opłata od kotów. W petersburskiej radzie miejskiej poruszono myśl wprowadzenia podatku od kotów, celem zasilenia kasy miejskiej. Świadomi rzeczy dowodzą, że po zarejestrowaniu faworytów domowych i, co ważniejsza, kotów, utrzymywanych, na mocy zwyczaju, we wszystkich sklepach tak większych, jak i mniejszych, może się zbierać bardzo pokaźna suma nowej pozycji dochodowej.

O zniesienie opłat. Ministerjum komunikacji opracowuje projekt zniesienia opłat mostowych, przewozowych i opłat od spławu, pobieranych w Królestwie Polskim na rzecz skarbu, oraz osób prywatnych na drogach rządowych. Opłaty te ustanowione zostały w początkach ubiegłego stulecia za czasów Królestwa Kongresowego, celem pokrycia wydatków, ponoszonych na utrzymanie dróg lądowych i wodnych, oraz mostów.

Wobec tego, iż opłaty te obciążają zbyt wiele płatników, niejednokrotnie poruszano myśl zniesienia ich, czego jednak nie urzeczywistniono ze względu, iż skarb państwa otrzymuje z powyższych źródeł około 140,000 rb. dochodu rocznego.

Obecnie, gdy w całym Cesarstwie zniesiono opłatę, wynoszącą 25 proc. od towarów, przewożonych na statkach, oraz zniesiono opłaty, pobierane na niektórych drogach, postanowiono skasować te opłaty również i w Królestwie.

Równocześnie podniesiono sprawę zniesienia w Królestwie opłat tego rodzaju, pobieranych na rzecz miast, instytucji i osób prywatnych, jako to: opłat mostowych, od przewozu promem, przewozowych i portowych.

Większa część tych opłat, jak stwierdzono, istnieje zupełnie nieprawnie, niektóre zaś opłaty pobierane są na zasadzie rozporządzeń, wydanych przez zarządy miejskie, właściciele majątków, naczelników ziemskich i t. p.

Nowe koleje. Opracowano obecnie w min. komunikacji plan finansowy budowy nowych kolei na przyszłe pięciolecie od r. 1915 po r. 1919. W okresie tym ma być zbudowanych 16 kolei, a pomiędzy innymi nowa kolej Lubelsko-Tomaszowska i kolej od Jampola gub. Wołyńskiej do Chelma. Koleje te będą zbudowane kosztem skarbu.

Z całej Polski.

Ustawa parcelacyjna. Komisja pruskiej Izby posłów, obradująca nad ustawą parcelacyjną i prawie przedkupu przez państwo, zajmowała się na posiedzeniu środowym przepisami, dotyczącymi zezwolenia władzy przy parcelacji gruntów. Według projektu rządowego zezwolenia udziela prezes regencyjny.

Po dłuższej dyskusji przyjęto pierwsze trzy rozdziały przedłożenia rządowego, dotyczącego pozwolenia na parcelację, w formie niezmienionej o tyle, że skreślono tylko ustanowienie prezesa regencyjnego, jako tej instancji, która udziela zezwolenia, a prezesa naczelnego, jako instancję apelacyjną, tak, że na razie jeszcze ustawa nie zawiera żadnego przepisu, jaka władza właściwie ma rozstrzygać o zezwoleniu czy odmówieniu zezwolenia na parcelację. Następnie uchwalono, że publiczni zaprzysiężeni urzędnicy, dokonywający sprzedaży przymusowych, nie potrzebują pozwolenia na przeprowadzenie licytacji. Resztę ustępu odnośnego przyjęto bez zmian.

Nowe pismo. W sprawie tak aktualnej i ważnej, jaką są losy samorządu miejskiego, notujemy fakt wielce dodatni. Oto zarząd główny do spraw prasowych udzielił koncesję powieściopisarzowi, Bolesławowi Biernackiemu, na pismo tygodniowe p. t. „Samorząd“ z prawem wypuszczania dodatków zwyczajnych p. n. „Głosy miast“. Program nowego pisma jest wielce obszerny i urozmaicony.

„Sfinks“. Maj 1914. Stefan Żeromski: „Walka z szatanem“ (c. d.). Wiktor Gomulicki: „Miron“. Eurypides: „Medea“, tłum. Jan Kasprowicz. A. Nowaczyński: „Satyra staropolska“. Giosue Carducci: „Homer“. Giovanni Pascoli: „Cytra Achillesa“ z włosk. przeł. J. Dicsteinówna. Dr. fil. Fr. Rauengarten: „Pierwszy Międz. Kongres estetyków w Berlinie“. W. T. Husarski: „Wystawa starych rycin polskich“. St. Dzierzbicki: „Rocznik statystyczny Kr. Polskiego r. 1913“. Przegląd czasopism.

Uwolnienie ord. Bispinga. II departament karny Izby sądowej rozpoznawał skargę incydentalną, podaną przez adw. Papińskiego na decyzję sądu okręgowego, nakazującego bezwzględnie uwięzienie ord. Bispinga. W skardze swej adw. Piasecki powołał się na to, że obecnie Bisping nie może już wywierać wpływu

na bieg procesu, że obawy o to sądu są płonne i gołosłowne, że dalszy pobyt w więzieniu fatalnie odbije się na zdrowiu Bispinga, który cierpi na nerki. Izba sądowa poleciła d-rom Józefowi Zawadzkiemu i lekarzowi więziennemu Berensowi dokonać oględzin Bispinga. Lekarze stwierdzili chorobę nerek u Bispinga i wypowiedzieli się za uwzględnieniem żądania Bispinga.

Na posiedzeniu wczorajszym adw. Papiński przedstawił kwit na złożone 100,000 rb. kaucji, i prosił o uwolnienie Bispinga. Prokurator Kaucyn wypowiedział się za uwzględnieniem skargi, uważał jednak kaucję 100,000 rb. za zbyt małą i proponował kaucję 200,000 rb. Adw. Piasecki prosił o uznanie kaucji 100,000 rb. za dostateczną. Izba sądowa, po naradzie zdecydowała uwolnić ord. Bispinga za kaucją 100,000 rb. i wobec złożenia kaucji poleciła bezzwłocznie uwolnić Bispinga.

O godz. 6 po południu ord. Bisping opuścił mury więzienia po rocznym z górą pobycie. Oczekiwali na Bispinga brat i żona.

Z naszych stron.

Teatr popularny. Dziś drugi występ Mary Mrozińskiej w krotce „Dudek“.

W środę ostatni występ utalentowanej artystki w pełnej humoru krotce niegranej jeszcze w Lublinie „Co on robi w nocy“.

Maturzystki Żeńskiej Szkoły Handl. w Lublinie. Następujące uczennice Ż. Szkoły H. w Lublinie otrzymały tego roku świadectwa dojrzałości: 1) Cholewińska Halina, 2) Chuchrowska Helena, 3) Cukrówna Paulina, 4) Federówna Helena, 5) Górka Janina, 6) Grochecka Marja, 7) Guzówna Janina, 8) Kiesewetterówna Zofja, 9) Kostkowska Stanisława, 10) Krzczkowska Irena, 11) Kuncewiczówna Mirosława, 12) Matuszyńska Zofja, 13) Meblówna Dora, 14) Olejkówna Wiktorja, 15) Poznańska Klementyna, 16) Ręczkowska Zofja, 17) Szczepańska Jadwiga, 18) Terlecka Edmunda, 19) Warmanówna Lea, 20) Watsonówna Helena, 21) Watsonówna Marja, 22) Zalewska Regina. Które z uczennic zdały z odznaczeniem nie notujemy, gdyż Szkoła H. takich odznaczeń nie wydaje.

Pożegnanie uczennic Z. Sz. H. W niedzielę 21 b. m. w sali Z. Szkoły Handl. przy ulicy Namiestnikowskiej odbyło się o godz. 5 po południu pożegnanie uczennic, które po zdaniu egzaminu dojrzałości opuszczają mury szkolne na zawsze. W imieniu szkoły pożegnał uczennice serdecznie prof. Wład. Gacki, odpowiedział imieniem swych koleżanek również serdecznie i wymownie jedna z uczennic p. St. Kostkowska. Nastrój panował podniosły. Uczennice z żalem opuszczały szkołę, w której tyle przyjemnych i pożytecznych chwil spędziły; powaga przyszłego życia, w które już mniej lub więcej samodzielnie wstąpić się gotują, mroziła chwilami ich niefrasobliwą i jeszcze napół dziecięcą wesołość, obarczając głowy myślami innego porządku.

Dzisiaj o 6 ej rano wyjeżdżają uczennice wraz z ciałem nauczycielskim na wycieczkę do Świdnika, ażeby odetchnąć na łonie przyrody po długich trudach egzaminowych i nacieszyć się nawzajem jeszcze raz przed ostatecznym rozstaniem.

Odłożenie zabawy. Wyznaczona na niedzielę zabawa ogrodowa Tow. „Światło“ w parku bronowickim z powodu niepogody nie doszła do skutku i odłożona została na niedzielę 28 b. m.

Wielka zabawa kwiatowa z koszami szczęścia. Proszeni jesteście o zawiadomienie, że w niedzielę 28 b. m. w ogrodzie miejskim, na korzyść Lubelskiego Tow. Dobroczynności organizuje się wielce sympatyczna zabawa kwiatowa z „koszami szczęścia“ (do 2000 biletów, każdy wygrywa).

Zabawę urozmaici „Corso“ ukwieconych rowerów, walki kwiatowe, confetti, balony i wiele innych niespodzianek.

Wizytacja zakładów dobroczynnych Lub. Tow. Dobr. Zarząd Lubelskiego Tow. Dobroczynności zawiadamia, że w dalszym ciągu wizytacja zakładów dobroczynnych odbędzie się w czwartek dnia 25 b. m., jak następuje:

Obrony III na Piaskach o godz. 3 popoł., Ochrony I przy ul. Dolnej Panny Marji, obok kościoła po-Bernard. o 3 m. 45 pp., Ochrony II na Kalinowszczyźnie o 4 i pół popoł., „Domu

Wdów" na Czwartku o godz. 6 p. p. Przytułku S-go Antoniego na Wiktorynie o godz. 6 i pół. po południu.

Pożądanym jest, aby wszystkie osoby, którym sprawa dobroczynności leży na sercu, skorzystały ze sposobności i zechciały zwiedzić zakłady dobroczynne, o co Zarząd T-wa Dobroczynności uprzejmie prosi.

Godziny przyjęć u policmajstra. Policmajster m. Lublina zawiadamia, za pośrednictwem „Lub. Gub. Wied.“, że przyjmuje interesantów w kancelarji urzędu policyjnego codziennie od 12 do 2 godz.; w razie niecierpiących zwłoki wypadków u siebie w domu o każdej porze dnia i nocy.

Burza. W niedzielę na kilka zawodów w ciągu dnia srożyła się nad Lublinem burza połączona z deszczem tak nawalnym, że w niektórych domach woda pozalewała suteryny. Zapewne wskutek tej ulewy zapadł się grunt na podwórzu przy ul. Niecałej Nr 9, tuż koło studni. Utworzył się głęboki dół, który dla bezpieczeństwa przechodniów zastawiono deskami; ziemia wciąż od czasu zapadała się, woda ściekała obficie jakąś dziurą z głębi do studni, bo pompowana woda była całkiem żółta i gęsta od błota.

Nareszcie! „Życie Lubelskie“ donosi, że Administrator par. Wola Gułowska dek. Łukowskiego, ks. Jan Włodzyński, został zasuspendowany i zwolniony od obowiązków administratora, parafje zaś Wolę Gułowską czasowo powierzono tamtejszemu wikariuszowi, ks. Andrzejowi Prejsowi. Stało się to niewątpliwie ra skutek owego skandalicznego procesu w Siedlcach i wynikłych stąd rewelacji w prasie, demaskujących i piętnujących „działalność pasterską“ tego księdza. Szkoda tylko, że stało się to tak późno.

Przyjazd Archiepiskopa. W tych dniach przyjechał do Chełma nowo-mianowany archiepiskop chełmski i lubelski Anastazjusz.

Pożary. We wsi Brzozowa Gać, w pow. puławskim spaliły się domy mieszkalne i zabudowania gospodarskie: Wawrzyńca Rozesłańca, Mateusza Przychodnia, Wojciecha i Pawła Krupów, Franciszka Kobusa i Józefa Ochala, zaasekurowane na 1480 rb. Prócz tego spaliło się niezaasekurowanego mienia, składającego się z bydła rogatego, koni, świń i różnych gospodarskich przedmiotów na 2,000 rb. Ogień został zlokalizowany siłami miejscowymi. Przy gaszeniu pożaru i ratowaniu inwentarza Mateusz Przychodzień odniósł silne poparzenia na rękach i nogach. Odwieziono go do szpitala.

— We wsi Pilawie, w pow. garwolińskim spaliło się 6 chałup i 11 szop, zaasekurowanych na 3820 rb. i ruchomości niezaasekurowanych spaliło się na 2865 rb.

— W majątku Podobłazce, w pow. garwolińskim należącym do p. Swiderskiego, spalił się las na przestrzeni 9 morgów 130 pręt. wartości 3,000 rb. pożar wybuchł od isker parowozu.

Ostatnie wiadomości.

SAMORZĄD REDIVIVUS?

Petersburg. Dzisiejsze „Nowoje Wremia“ donosi, że rozkazano złożyć w izbach prawodawczych ponownie i to bez zwłoki projekt samorządu miejskiego w Królestwie. Pogłoski o tym, jakoby rząd nosił się z myślą zastosowania art. 87 praw zasadniczych, nie znajdują potwierdzenia. Sprawa pójdzie normalną drogą prawodawczą, przyczem rząd — według „Now. Wremi“ — spodziewa się, iż Duma nie zatrzyma długo projektu, ponieważ go zna już dobrze. Co się tyczy Rady państwa, to rząd oczekuje, iż „przy pewnym ustosunkowaniu sił“ izba wyższa nie zdecyduje się już po raz drugi odrzucać projektu. Dziennik informację swe kończy następującą uwagą: „Z powyższego można wywnioskować, jak wielkie znaczenie jest przypisywane temu projektowi“.

W D U R A Z Z O.

Wiedeń. „Correspondenz Bureau“ donosi z Durazzo, iż według pogłoszek powstańcy gotowi są zawrzeć pokój, lecz chcą zatrzymać przy

sobie broń, żądają amnestji i odmawiają dostarczenia zakładników. Prawdopodobnie próba zawarcia pokoju spełznie na niczym. Ogólny stan w Durazzo jest niewyjaśniony.

PIASTOWCY PRZECIW DUCHOWIEŃSTWU.

Kraków. W Tarnowie oraz w kilku miejscach w pow. dąbrowskim urządzili ludowcy z pod znaku „Piasta“ wielkie wiece, w których wzięli pewien udział również zwolennicy Stapińskiego. Referenci atakowali biskupa tarnowskiego, Wałęgę, oraz księży z djecezji tarnowskiej. Uchwalono prowadzić energiczną walkę z duchowieństwem na gruncie politycznym.

KRADZIEŻ OBRAZU.

Rzym. Z kościoła San Domingo Magiore nieznani złoczyńcy skradli niezmiernie cenny obraz, przedstawiający Matkę Boską, pendzla szkoły di Salerno.

Rozmaitości.

50 najciekawszych rzeczy.

Współpracownik nowojorskiego „World“ Karol Kitchen, po powrocie z Europy ogłosił swoje wrażenie z podróży, zatytułowane: „Pięćdziesiąt najciekawszych rzeczy, jakie widziałem na starym świecie. A więc najlepsza opera: medjolańska Scala. Najstarsze miasto—Damaszek. Najweselsze—Budapeszt. Najlepsza kolej podziemna—Nord-Sud w Paryżu. Najbezludniejsze (?) miasto—Rzym. Najbrudniejsze—Jeruzalem. Najchałaśliwsze—Lizbona. Najpiękniejszy hotel „Adlon“ w Berlinie. Najczystsze miasto—Berlin. Najlepsze taksometry — w Berlinie. Najwspanialszy gmach operowy—Wielka Opera w Paryżu. Najbardziej przechwalone miasto—Neapol. Najłatwiej znaleźć—człowieka, spodziewającego się napiwku. Najgościnniejsi ludzie—rosjanie. Najmilsi—wiedzieńcy. Najtrudniej znaleźć—dobry „cocktail“. Najskromniejszy człowiek — Franz Lehar. Najsmutniejsza przygoda—rachunek w Hotel de Paris, w Monte Carlo. Najlepsze operetki—w Loudynie (?). Najlepiej ubrane—Amerykanki w Paryżu. Najpiękniejszy pomnik—Wiktora Hugo w Paryżu. Najlepsza orkiestra—symfoniczna w Kasyne w Monte Carlo. Najlepsi aktorzy—w Deutsches Theatr w Berlinie. Najpiękniejszy widok — z Cap Martin na Riwierze. Najciekawszy widok—posiedzenia węgierskiego parlamentu w Budapeszcie. Najmilszy widok—portu nowojorskiego za powrotem. Najlepszy balet—w teatrze Maryjskim w Petersburgu. Najpiękniejszy zakątek—Miramar.

SYNDYK TYMCZASOWY masy upadłości lubelskiego kupca Chaima-Lejwy 2-eh imion Frejtaga na mocy art. 502 Kod. Handl. wzywa wierzycieli masy, żeby w terminie 40-dniowym stawili się osobiście lub przez pełnomocników w kancelarji jego w Lublinie (ulica Krakowskie-Przedmieście №166) i oświadczyli, z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami upadłego i żeby dowody należności złożyli syndykowi lub oddali na przechowanie do kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Na zasadzie art. 503 Kod. Handl. sprawdzanie wierzitelności będzie się odbywało w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Lublinie w następujących terminach: 18 czerwca (1 lipca) 30 czerwca (13 lipca) i 28 lipca (10 sierpnia) 1914 r. o godzinie 10 rano. w pierwszym zaś z tych trzech terminów będzie jednocześnie decydowana kwestja dalszego prowadzenia należących do upadłego przedsiębiorstw.

W terminach powyżej wskazanych niezbędne jest stawienie wierzycieli osobiste lub też przez pełnomocników, opatrzonych właściwymi plenipotentcjami.

Lublin d. 31/6 czerwca 1914 r.

Syndyk tymczasowy Roman Zaremba jun.ad.w.przys.

Sklep Artystyczny Józefa Rakowskiego

gmach Hotelu Europejskiego.

jedyny w Lublinie hurt. skład
obić papierowych

warszawskiego Tow. Akcyjn.
„J. Franaszek“.

CIECHOCINEK

Sanatorium dla dzieci (do lat 15)
d-ra Margulesa.



FOSFATYNA FALIERA

znakomity pokarm, najbardziej polecany przez lekarzy dla dzieci od 7-10 miesięcy, zwłaszcza w czasie odstawiania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Bardzo pożyteczny dla starców i rekonwalescentów.

Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

PARYŻ
8, rue de la Tacherie

W lombardzie lubelskim

przy ul. Rybnej №67/8 odbędzie się 8 lipca r. b. licytacyjna sprzedaż fantów w swoim czasie niewykupionych i nieprolongowanych.

JEST DO SPRZEDANIA MASZYNA

DO POŃCZOCH i TRYKOTAŻY

nowego syst. „VICTORIA“. Wiadomość: ul. Czechowska dom Jakubowskiej w sklepiku.

Fortepian krótki koncertowy i różne meble DO SPRZEDANIA.

Wiadomość: ul. Czechowska № 22 m. 5.

Plac do sprzedania przy ulicy Ogrodowej. Wiadomość Namiestnikowska № 39.

Uczennica VI klas. L. Z. G. udziela lekcji. Wiadomość ul. Czwartek 5.

Z powodu wyjazdu są do sprzedania różne meble i sprzęty domowe. Wiadomość w Administracji „Kurjera“.

CEREZYT PRZECIW WILGOCI.
od WODY ZASKÓRNEJ.
10 NAGRÓD NAJWYŻSZYCH
PROSPEKTY I ŚWIADECTWA URZĘDOWE BEZPEŁNE
FABRYKA CEREZYTU, WARSZAWA

REDAKCJA ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ NIE ODPOWIADA.

